

# PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH  
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILJANA TAZBIRA

Nr. 5

Warszawa, 2 marca 1935 r.

R. LIV (19)

TREŚĆ: *Prof. dr. E. Piasecki*, Kultura fizyczna jako problem wychowania narodowego. Dok. — 73. *M. Z.* Sprawa wstępu do szkoły średniej. — 76. *Z. Iwaszkiewiczowa*, Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w Wilnie. — 79. *I.* Rozpoznawanie uzdolnień młodzieży. — 80. Fundusz Obrony Morskiej. — 81. *tm. Z.* życia T. N. S. W. — 82. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — 84. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. — 84. Z żałobnej karty: Ze wspomnień o ś. p. Wojciechu Góńskim. — 85. Ś. p. Paweł Niemczyk. — 85. Ś. p. Adolf Reybekiel. — 86. Nowe wydawnictwa. — 87. Czasopisma nadesłane. — 87. Sprostowanie. — 87. Ogłoszenie. — 88.

## Kultura fizyczna jako problem wychowania narodowego.

(Referat, wygłoszony na plenum XV Dorocznego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. w Warszawie w dniu 11 stycznia 1935. Dok.)

### II. Jak służymy narodowi

Po powszechności i skuteczności zabiegów naszych w dziedzinie kultury fizycznej musi nas interesować ich jak najlepsza orientacja ku celom, jakie ten dział wychowania winien mieć na oku. Będziemy zatem dobrze służyć narodowi, wzmacniając przy pomocy wychowania fizycznego zdrowie jego synów i córek, gdyż w ten sposób przysporzymy im wydajności w pracy tak szkolnej, jak zawodowej i społecznej. Nadto zaś wzmoczymy ilość i jakość obrońców kraju, a również niewiast, zdolnych do pracy pomocniczej na wypadek wojny.

Prócz zdrowia fizyczna strona naszego wychowanka zyskuje na sprawności. Jak już poprzednio zaznaczyliśmy, dla narodu przytem ważne są nie zdumiewające rekordy jednostek, lecz stałe pogotowie szerokiego ogółu do pokonania trudów, jakie ze sobą przyniesie życie w wojnie czy pokoju. Państwowa odznaka sportowa (POS) jest tu bardzo pożytecznym sprawdzianem i bodźcem, oczywiście przy sumiennem i umiejętnem przeprowadzeniu i kontroli.

Ale i dzielność duchowa: odwaga, karność, zdolność do poświęceń, stanowi ważną metę naszych starań. Zbyt mało jeszcze zdajemy

sobie z tego sprawę, że pod tym względem trzeba koniecznie iść w ślady Baden-Powella. On to dostrzegł wady brytyjskiego wychowania sportowego i wskazał środki zaradcze w prawie harcerskiem i w obcowaniu z przyrodą. Jesteśmy chyba wszyscy, i słusznie, dumni z naszego harcerstwa. Wiemy jednak, jak ono jeszcze jest dalekie od objęcia choćby większości młodzieży i, co gorsza, nawet dzisiejszy jego rozrost pociąga za sobą zbyt wielki odsetek gorszych drużyn wskutek braku dobrych kierowników. Ale nic nam nie przeszkadza w stosowaniu do ogółu uczniów metody harcerskiej, bez wciągania ich w ramy organizacji. Tu leży przyszłość moralnej strony naszego zagadnienia.

Wreszcie wychowanie fizyczne ma też swą stronę estetyczną, wcale nie obojętną dla interesów narodowych. Ono wspomaga piękno budowy ciała, postawy i ruchów wychowanka, oraz uczy go te przymioty cenić u drugich. Nadto przez ścisły kontakt z przyrodą zaprawia do odczuwania jej czarów. Wszystko to rzeczy cenne dla społeczeństwa. A staną się własnością młodzieży w znacznej części jako naturalny wynik poprzednio omówionych nabytków, bez patrzenia w lustro, pozy czy deklamacji.

Także i treść naszych zabiegów około kultury fizycznej młodzieży wymaga nie mniejszej troski, jeśli one mają się stać częścią składową całokształtu wychowania narodowego. Pierwszem staraniem naszym w tej mierze musi być poznanie i zastosowanie wychowawcze tych motywów naszej tradycji narodowej, które do tego celu się nadają. Nauka dzisiejsza już na niejednym polu (stroje ludowe, rasy rodzime zwierząt domowych i t. p.) wykryła korzystne wyniki przystosowania, jakie w ciągu długich wieków sprzęgło różne szczegóły tradycji z warunkami terytorjum, klimatu i ludności.

Dlatego patrzmy dziś z zainteresowaniem na obiecujące wyniki ankiety, jaką zorganizowała Rada Naukowa Wychowania Fizycznego w szkołach i stowarzyszeniach polskich, by poznać nie zanikłe jeszcze skarby tradycji rodzimej w dziedzinie zabaw i gier ruchowych. Żałować tylko wypada, że do apelu, jak dotąd, stanęła prawie wyłącznie młodzież szkolna, milczą zaś dorośli (nawet nauczyciele). Jakże inaczej bywa w krajach Zachodu, gdzie w takich razach masowo odpowiadają i starcy, rejestrując tradycje zanikłe, nieznanie młodym...

Nie zaczęliśmy jeszcze pracy analogicznej co do tańców staropolskich, zanikających z bodaj większą nawet prędkością, niż gry ruchowe. A wiadomo nam, że tańce te miały kiedyś okres ekspansji, w którym silne korzenie zapuściły zwłaszcza w krajach skandynawskich. I one to bodaj stały się, w siedemdziesiątych latach zeszłego stulecia, punktem wyjścia dla idącego z Północy ruchu, włączającego tańce narodowe do programów szkolnych. U nas zaś do tej chwili chętni nauczyciele nie mają ani jednego podręcznika do pomocy, by wypełnić w tej mierze żądanie programów.

Także i wśród sportów mamy takie, za którymi przemawia odwieczna tradycja. Są to nadewszystko: szermierka i jazda konna. I tu przyzna każdy, kto miał do czynienia z udostępnianiem naszej młodzi tych szlachetnych rozrywek, że właśnie tradycja jest tym czynnikiem

który ułatwia nam pracę, że ona to sprawiła szybki i niebywały rozkwit obu tych gałęzi sportu, gdy tylko armja narodowa zaczęła się niemi opiekować w Polsce odrodzonej. Również i w zakresie starych gier, jedyna z nich, którąśmy potrafili rozwinąć w grę sportową pierwszorzędną: palant, przyjmuje się wśród młodzieży żywiotowo, gdzie tylko nad nią choć trochę popracować.

Obok tradycji niemniej ważnym źródłem unarodowienia pracy wychowawczej jest, jak wiadomo, twórczość rodzima. Zresztą między oboma temi czynnikami częstokroć zachodzi ścisły związek: twórczość bierze za podstawę elementy, czerpane z tradycji narodowej. Trzeba nam bowiem pamiętać, że gdziekolwiek powstały istotnie cenne i zdolne do ekspansji światowej zespoły tradycji tego rodzaju (Grecja, Anglja), były one owocem ciągłej ewolucji w przebiegu wielu stuleci. I nam też nie wystarczy wskrzeszać to, co było, lecz należy rozwijać i udoskonalać, dostosowywać do dzisiejszych potrzeb i warunków, oraz do wymagań, jakie stawia postęp wiedzy. Podobnież czynimy oczywiście i z elementami obcemi. Doskonalimy zatem np. naszego palanta, lecz reformujemy także piłkę nożną angielską i inne.

Jeszcze ściślejszy kontakt z nauką konieczny będzie dla twórczości w dziedzinie gimnastyki. Bezwzględny doniedawna urok systemu Linga ustąpił, jak wiadomo, nasilonej pracy nad jego ewolucją, a obok Skandynawów i my zaczynamy brać udział w tych usiłowaniach reformatorskich.

Ku unarodowieniu dąży też przystosowanie zabiegów wychowawczych do potrzeb kraju i narodu. Mamy tu do zużytkowania ogromną sumę wiedzy o polskim terytorjum geograficznym, o jego klimacie i innych cechach, zgromadzoną przez uczonych z Romerem i jego szkołą na czele. Czekanowski i inni antropologowie dali nam nieocenione usługi, ustalając skład naszej ludności. Wśród badaczy charakteru narodowego przoduje znów Bykowski. Nie zdążyliśmy jeszcze tego wszystkiego należycie przetrawić i wyciągnąć odpowiednich wniosków dla praktyki wychowawczej, lecz praca ta jest w toku i rokuje dobre nadzieje. Więc wychowawca fizyczny polski zdaje już sobie sprawę z konieczności indywidualizowania swych zabiegów w zastosowaniu do poszczególnych typów konstytucji cielesnej, rasy, temperamentu. Staje się też coraz lepszym krajoznawcą, tak, że jego działalność na wycieczkach i w obozach kojarzy się harmonijnie z tem, co daje geograf, historyk, przyrodnik.

By wyczerpać przynajmniej najważniejsze momenty, dodajmy, że treść pracy fizyczno-wychowawczej winna starać się o wypełnienie najbardziej rażących braków w zakresie zainteresowań i umiejętności wśród naszego ogółu. Ze stanowiska narodowego trzeba tu wymienić przede wszystkim brak żeglarzy i lotników. W pierwszym z tych kierunków już się zaczęło kampanję dość szeroką, upowszechniając zapoznanie ucznia z wodą (pływanie, wioślarstwo). Tę akcję musimy pogłębić i rozszerzyć. A ponadto do programu sportów szkolnych włączyć przygotowanie do lotnictwa.

Na zakończenie mała uwaga. Czy trzeba po tych wywodach mówić odrębnie o wychowaniu państwowem? Otóż ośmielam się sądzić,

że w tem Dostojnem Zebraniu będzie to zbyt cenne. Nie wierzę bowiem, by tu znalazł się ktoś, kwestjonujący charakter narodowy naszego państwa. A w państwie narodowem wychowanie państwowe nie może być niczem innym, jak synonimem wychowania narodowego<sup>1)</sup>.

Prof. Dr. Eug. Piasecki (Poznań).

## Sprawa wstępu do szkoły średniej.

Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie (B. I. E. — Bureau International d'Education) w myśl swego statutu zbiera i ogłasza informacje, dotyczące szkolnictwa całego świata. Informacje te, przyczyniając się do wzajemnego poznania się narodów, mają być podstawą ich współpracy według ideału Ligi Narodów. W celu uzyskania informacji najbardziej dokładnych i ścisłych zwraca się m. in. B. I. E. z ankietami do ministerstw oświaty. Jedną z takich ankiet, której wyniki zostały ogłoszone w r. ub. wśród innych wydawnictw B. I. E., dotyczyła wstępu do szkoły średniej<sup>2)</sup>.

Ankieta ta podjęta została na skutek zapytań ze strony francuskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz odpowiednich ministerstw kilku innych krajów. Zapytania w tej sprawie świadczą, że zagadnienie wstępu do szkoły średniej nie jest zagadnieniem czysto pedagogicznym, ale również, a może nawet więcej, zagadnieniem społecznym, ekonomicznym i narodowo-politycznym. Czyż sprawa szkoły jednolitej np. wzbudzałaby tak gorące spory, gdyby była kwestją wyłącznie pedagogiczną? Sprawa przeludnienia szkół średnich i wyższych, kwestja odpowiedniego przygotowania inteligencji do spełniania roli przodującej, niebezpieczeństwo tworzenia się proletariatu inteligentkiego i t. d. — są to problemy, żywo obchodzące wszystkie narody, bliskie nam kulturą i ustrojem, a wszystkie wiążą się ściśle z tematem wymienionej ankiety.

Ankieta zawierała następujące pytania:

1) Czy szkoły średnie w kraju waszym są typu jednolitego, czy też kilku różnych typów? — Czy w waszym systemie szkolnym szkoła średnia jest zorganizowana wyłącznie w celu przygotowywania do matury i do szkół wyższych, czy też istnieją rozmaite typy szkół średnich, doprowadzających do uzyskania świadectw różnego rodzaju?

2) Czy nauka w szkole średniej jest całkowicie lub częściowo bezpłatna? — Czy zawsze taką była?

3) Jeżeli nauka w szkołach średnich nie była zawsze bezpłatna, to czy wprowadzenie bezpłatności pociągnęło za sobą nadmierny przyrwył uczniów do tych szkół?

<sup>1)</sup> W ciągu kilku tygodni, jakie upłynęły od wygłoszenia tych słów, przeciw ich autorowi rozpełtała się istna burza w pewnym odtamie prasy za to, co ośmielił się powiedzieć o olimpiźmie. Ton i treść tych artykułów uniemożliwia dyskusję z niemi. Odpowiedź istotną (choć pośrednią) dały zresztą niebawem władze L. O. P. P., wycofując Polskę z *challenge'ów* lotniczych i uzasadniając to zarządzeniem koniecznością demokracji lotnictwa. Motywy przytoczone, niezmiernie słuszne, dadzą się, *mutatis mutandis*, zastosować do innych gałęzi naszego sportu. Z tą wszakże różnicą na niekorzyść olimpiad, że w lotnictwie niema ani śladu zwyrodnienia moralnego, że rekord lotniczy toruje drogi postępowi technicznemu, a lotnik-rekordzista ma wysoką wartość dla narodu i państwa.

Jeśli więc rzecznicy olimpiźmy są tak dalecy od spokoju olimpijskiego, tłumaczy się to łatwo obawą, iż podobne refleksje, jak te, które zaważyły na szali odcińka, grzeszącego jedynie arystokratyzmem sportowym, zbudzą się prędzej lub później tam, gdzie tych grzechów znacznie więcej. A wtedy poparcie państwa i społeczeństwa zwróci się nieuchronnie ku prawdziwemu sportowi: wychowawczemu, zdrowotnemu i bojowemu.

<sup>2)</sup> L'admission aux écoles secondaires d'après les données fournies par les Ministères de l'Instruction Publique. — Publications du B. I. E. Nr. 34, — Genève, Bureau International d'Education, 44, rue des Maraichers, 1934. Str. 222.

4) Jeżeli nauka w szk. śr. nie jest bezpłatna, ile wynoszą rocznie opłaty szkolne? — Czy opłaty te zmieniają się w zależności od wieku uczniów? — Czy są zależne od stanu majątkowego rodziców? — Czy są zależne od innych jeszcze okoliczności?

5) Jaki odsetek uczniów otrzymuje naukę w szk. śr. bezpłatnie albo za zniżoną opłatą (stypendja, zapomogi i t. d.)? — Czy stypendjów udziela państwo, władze lokalne, stowarzyszenia czy osoby prywatne? — Czy stypendja pokrywają tylko koszty nauki, czy też i przyborów szkolnych, czy obejmują także kwoty na utrzymanie ucznia i t. d.?

6. Na jakiej zasadzie przyznawane są stypendja? — a) Czy są rozdawane w zależności od wartości umysłowych stypendystów, niezależnie od ich stanu majątkowego? — b) Czy też są przeznaczone wyłącznie do wspomagania uczniów niezamożnych, odpowiednio uzdolnionych? — c) Czy wreszcie istnieje jakiś system mieszany, na przykład konkursy między uczniami niezamożnymi?

7) O ile wszyscy kandydaci nie zostają przyjęci do szkoły średniej, według jakiego systemu dokonywa się selekcja? — a) Na podstawie obserwacji, dokonywanych nad uczniami w ciągu ich uczęszczania do szkoły początkowej (karta indywidualności, opinia grona nauczycielskiego i t. d.)? — b) Na podstawie wyników egzaminu wstępnego? — Czy egzamin ten dotyczy wyłącznie wiadomości nabytych? — Czy też ma służyć do określenia uzdolnień ucznia? — c) W takim razie z czego się składa? — Czy w tym celu stosowane są metody badań psychologicznych? — Jakże?

8) Jaki jest odsetek uczniów przyjętych i nieprzyjętych? — Co się dzieje z uczniami nieprzyjętymi? — Zśród przyjętych wielu jest w stanie ukończyć szkołę średnią?

9) Czy rozpatrywane są jakies projekty reform co do punktów wyżej wymienionych? — Jakże?

Odpowiedzi nadesłało 55 państw. Stanowią one materiał obfity, chociaż bardzo niejednakowo dla nas interesujący. Zestawiony on został w sposób najbardziej mechaniczny, bo alfabetycznie. A więc na literę A mamy: Afganistan, Albanję, Niemcy (Allemagne), Australję i Austriję, na P.: Paragwaj, Holandję (Pays-Bas), Peru, Persję, Polskę i Portugalję i t. d. Z bardziej ciekawych dla nas krajów brak jest Japonji — zapewne wskutek jej wystąpienia z Ligi Narodów. Z Niemiec odpowiedź na ankietę dał Zentralinstitut für Erziehung und Unterricht. Prócz alfabetycznego podania odpowiedzi — w różnym stopniu dla nas zrozumiałych i cennych — zestawiono na początku sprawozdania te dane, które dają się ująć w obraz ogólny. Po krótkim rzuceniu oka na typy szkół średnich, przyczem odesłano czytelników do innego wydawnictwa B. I. E., zawierającego diagramy ustrojów szkolnych<sup>1)</sup>, zebrano w formie tabelarycznej dane, dotyczące bezpłatności i opłat szkolnych, stypendjów i innych rodzajów pomocy finansowej, selekcji kandydatów do szkół średnich, procentu uczniów, przyjmowanych do szk. śr., procentu kończących je, kwestji przeludnienia szk. śr. i wreszcie projektowanych reform.

Tom 34 wydawnictw B. I. E., zawierający powyższe wyniki ankiety, postużył wraz z innemi za podstawę pracy dla zorganizowanej przez Biuro Międz. Wychowania III Międzynarodowej Konferencji Oświecenia Publicznego, która odbyła się w r. ub. z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdania ministerstw oświaty ze stanu szkolnictwa za r. 1933/34, 2) kwestja przedłużenia obowiązku szkolnego, 3) zasady przyjmowania kandydatów do szkół średnich, 4) oszczędności budżetowe w dziedzinie oświaty.

III Międzyn. Konferencja Oświecenia Publicznego przyjęła m. in. następującą rezolucję, dotyczące wstępu do szkół średnich:

„Znać w zupełności, że różnorodność warunków nakazuje w różnych krajach przyjmować różne formy organizacji;

Zważywszy, że pewna część uczniów, przyjmowanych do szkół średnich, nie jest w stanie owocnie korzystać z nauki, udzielanej w tych szkołach;

Zważywszy z drugiej strony, że przeludnienie wyższych zakładów naukowych

<sup>1)</sup> L'Organisation de l'Instruction publique dans 53 pays. — Publ. du B. I. E. Genève. Str. 374.

i rozmiary bezrobocia wśród inteligencji muszą powodować wśród młodzieży zaniepokojenie i groźne poczucie niepewności;

Ze to przeludnienie wyższych zakładów naukowych wynika między innymi z uprawnionego zupełnie dążenia do zapewnienia sobie wraz z wyższym wykształceniem ogólnem także przodującego stanowiska pod względem materialnym i społecznym;

Ze zarówno w interesie życia społecznego narodów, jak i w interesie jednostek, należy przygotowywać obok elity, należącej do zawodów wyzwoleńczych, także elitę kupiecką, przemysłową, rolniczą i t. d., odpowiadającą różnym rodzajom działalności ekonomicznej, a posiadającą przytem również wykształcenie naprawdę ogólne;

Konferencja:

1) Uznaje za konieczne dla zapobiegania, o ile możliwości, pomyłkom w wyborze zawodu i mogącej stąd wynikać depresji moralnej organizowanie poradnictwa dla uczniów ostatniego roku przepisowego szkoły początkowej ze współudziałem nauczycieli, lekarzy, przedstawicieli poradni zawodowej, przy czem decyzja pozostawionaby była rodzicom;

2) Uważa za pożądane ściślejsze skoordynowanie szkoły początkowej ze szkołami średnimi, ażeby umożliwić i ułatwić — zwłaszcza w ciągu pierwszych lat nauki — przechodzenie z jednego rodzaju szkół do innego;

3) Podkreśla doniosłe znaczenie szkół, nazywanych w pewnych krajach „szkołami średnimi”<sup>1)</sup>, w innych „wyższemi szkołami początkowemi”<sup>2)</sup>, „szkołami praktycznymi” albo „szkołami przysposobienia do zawodu”<sup>3)</sup> i t. p., które, nie mając na celu przygotowywania do uniwersytetów, mogą dawać swym wychowankom zarówno dostateczne wykształcenie ogólne, jak i umiejętności praktyczne, oraz przygotowywać ich bezpośrednio czy też do wykonywania wprost jakiegoś zawodu, czy też do wstępowania do pewnych wyższych szkół zawodowych;

4) Uważa za pożądane udoskonalenie metod doboru przy przyjmowaniu do szkół średnich w ścisłem znaczeniu. Przy doborze tym należałoby uwzględnić następujące czynniki:

a) świadectwo ukończenia szkoły początkowej wraz z charakterystyką indywidualną ucznia, podaną przez nauczycieli szkoły początkowej,

b) egzamin, przeprowadzany z zastosowaniem metod naukowych, mający na celu stwierdzenie nie tylko nabytych wiadomości, ale i udziału kandydata do dalszej nauki;

5) Z uznaniem przyjmuje do wiadomości, że w kilku krajach w skład komitetów, dokonywających orientacji i doboru, wchodzi bądź przedstawiciele nauczycielstwa, bądź przedstawiciele rodziców, albo jednych i drugich;

6) Zwraca uwagę władz szkolnych na fakt, że wszelka selekcja pociąga zawsze za sobą pewną nieuniknioną eliminację i że wobec tego każdy uczeń nie dopuszczony do szkół średnich powinien być skierowany do innych szkół, albo do praktycznego kształcenia się w zawodzie, stosownie do swych zdolności;

7) Mimo niewątpliwej trudności rozwiązania zagadnienia bezpłatności i wielkich różnic, jakie zachodzą w tej kwestji w różnych krajach, (Konferencja) uważa, że opłata szkolna nie powinna w żadnym wypadku stanowić niepokonalnej przeszkody do uczęszczania do szkoły średniej;

8) Wobec tego przywiązuje (Konferencja) wielką wagę do kwestji udzielania stypendjów, których wysokość powinna odpowiadać, o ile możliwości, całkowitym kosztom nauki, a nawet i stracie zarobków dziecka, o ile stan majątkowy rodziców tego koniecznie wymaga”.

M. Z.

1) Mittelschulen. 2) Ecoles primaires supérieures. 3) Scuole di avviamento al lavoro.

## Propagujcie pomiędzy młodzieżą szkolną I S K R Y

Prenumerata zbiorowa (5 egz. pod jednym adr.) mles. zł. 1.— za egz.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
WARSZAWA, FILTROVA 75.

## Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w Wilnie.

Rok szk.	Szkoły	Oddziały	N a c z y c i e l e <sup>1)</sup>			U c z n i o w i e		
			mężcz.	kobiety	ogółem	chłopcy	dziew.	ogółem
1931/32	29	229	327	212	539	3524	3199	6723
1932/33	29	173	278	318	596	3316	2837	6153
1933/34	23	105	282	173	455	2824	2326	5150
1934/35	19	137	142	88	230	2467	2555	4555

Rok szkolny	Szkoły państwowe		Szkoły prywatne z jęz. wykł. polskim		Szkoły prywatne z jęz. wykł. niepol.	
	Szkoły	Uczniowie	Szkoły	Uczniowie	Szkoły	Uczniowie
1932/33	8	2296	15	2695	6	1162
1933/34	8	2182	9 (2 żyd.)	1877	6	1093
1934/35	7	2300	7 (2 żyd.)	1420	6	835

Szkoły średnie państwowe na terenie m. Wilna zostały częściowo zorganizowane przez upaństwowienie szkół prywatnych w pierwszych latach tworzenia się państwowości polskiej, przeważnie jednak powstawały jako szkoły państwowe, całkowicie organizowane przez władze oświatowe. Największą ich liczba, bo aż 3 gimnazja państwowe, powstała w r. 1922. W ostatnim roku 2 gimnazja państwowe męskie zostały połączone, duża jednak liczba klas równoległych sprawiła, że liczba uczniów w tym roku w gimnazjach państwowych nawet wzrosła. Przeszło 50% wszystkich uczniów i uczennic pobiera w Wilnie naukę w szkołach państwowych.

Szkolnictwo prywatne w Wilnie ma trochę inny charakter, niż w innych miastach polskich, znaczną bowiem liczbę szkół prywatnych stanowią szkoły dla mniejszości. Z 12-tu szkół prywatnych w r. b. 5 prowadzi naukę w języku niepolskim, a mianowicie: 1 — w języku rosyjskim, 1 — w litewskim, 1 — w żydowskim, 2 — w hebrajskim. Z 7 szkół prywatnych z językiem wykładowym polskim dwie są to szkoły żydowskie, liczące 558 uczniów, pozostaje więc tylko 5 szkół polskich, liczących zaledwie 862 uczniów i uczennic. W ostatnim roku przestały istnieć 2 szkoły średnie prywatne koedukacyjne, liczące razem około 250 uczących się. W r. szk. 33/34 liczba uczących się w szkołach prywatnych polskich wynosiła jeszcze 1164, zmniejszyła się więc w ostatnim roku o 302, czyli o 26%; prawie w tym samym stosunku zmniejszyła się liczba uczących się w 2-ch szkołach żydowskich z językiem wykładowym polskim (w r. szk. 33/34 — 713, w 34/35 — 558), co świadczy o ogólnym zubożeniu społeczeństwa, które nie może wskutek tego korzystać z drogiej szkoły prywatnej, jakkolwiek normy wpisów w szkołach średnich prywatnych w Wilnie są niższe niż w Warszawie. W jednej tylko bowiem szkole żeńskiej opłata w gimnazjum wynosi nominalnie 48 zł. miesięcznie, większość jednak uczennic korzysta z ulg, w pozostałych szkołach wpis waha się od 30 do 35 zł. miesięcznie.

Dwie najliczniejsze szkoły, posiadające oddziały równoległe i liczące każda powyżej 280 uczących się (średnio 35 w klasie), płacą nauczycielom o 10% więcej,

<sup>1)</sup> Rocznik Statystyczny Wilna, skąd zostały zaczerpnięte dane, dotyczące szkolnictwa średniego w latach 1931/32, 32/33 i 33/34, podaje większą liczbę nauczycieli, gdyż każdy nauczyciel, uczący w kilku szkołach, jest kilkakrotnie liczony; natomiast liczba nauczycieli w r. szk. 34/35, otrzymana z Kuratorium szkolnego, ściśle odpowiada liczbie osób wykładających.

niż wynosi wynagrodzenie etatowych nauczycieli gimnazjów państwowych. Istnieją obok nich jednak i takie szkoły, gdzie nauczyciele otrzymują po 8—10 zł. miesięcznie za 1 godz. tygodniowo przez 10 miesięcy w roku, przyчем należne im pobory otrzymują z bardzo dużym opóźnieniem. Zdarza się to przedewszystkiem w tych szkołach, które nie posiadają jeszcze wszystkich klas gimnazjalnych i nie mają dostatecznej liczby kandydatów do klasy 1-szej nowego typu, ponieważ nie prowadzą obok gimnazjum szkoły powszechnej.

Z pięciu szkół średnich prywatnych polskich w Wilnie pełne prawa posiadają 2, jedna męska i jedna żeńska, niepełno 3, jedna męska i dwie żeńskie.

Przy obu szkołach z pełnymi prawami prowadzone są prywatne szkoły powszechne, które mają dość dużą liczbę uczniów, posiadają nawet klasy równoległe, a więc budżet ich w mieście nie obciąża budżetu gimnazjów, a nawet pozwala na odpłacenie nauczycieli, uczących w V i VI klasie według tych samych norm, jakie są stosowane w gimnazjum.

Jak widać z zestawienia ogólnej liczby średnich szkół prywatnych, w Wilnie życie samo wprowadza pewną selekcję. W miarę pogarszania się warunków ekonomicznych i zmniejszania się ogólnej liczby uczących się, liczba średnich szkół prywatnych maleje, pozostają te, które mają zupełnie pewne podstawy bytu i już od kilku lat stała, prawie nie zmniejszająca się liczbę uczących się, a obok nich gimnazja rozwojowe o niepełnej jeszcze liczbie klas, które albo się rozwijają, zwiększając znacznie przeciętną, obecnie bardzo małą, liczbę uczniów w klasie, albo będą musiały się zlikwidować.

*Z. Iwaszkiewiczowa (Wilno).*

## Rozpoznawanie uzdolnień młodzieży.

Charakterystycznym rysem czasów powojennych, a zarazem objawem t. zw. kryzysu gospodarczego jest nadprodukcja inteligencji oraz pewne nadwątlenie zaufania w jej twórcze wartości. Zjawisko to niewątpliwie uważać należy za przejściowe. Państwa o stałej kulturze, jak Anglja czy Francja, oraz związane z niemi Polska, pełne wiary w poprawę stosunków gospodarczych, nie szczędzą pracy nad pogłębieniem i poszerzeniem u siebie inteligencji. Chociażbyśmy bowiem na poprawę tę mieli czekać długo, to jednak ludzi prawdziwie wykształconych i uzdolnionych każde społeczeństwo zawsze potrzebować będzie, z tem zastrzeżeniem, iż aspiracje naukowe w dzisiejszych warunkach nie mogą być identyfikowane z dążeniem tą drogą do bogactwa i dobrobytu. Preto Państwo winno mimo wszystko dokładać starań, aby młodzież zdolna i pragnąca zdobycia wiedzy miała drogę do nauki otwartą i ufałtowaną; nauczycielstwo zaś—szerzyć przeświadczenie, iż nauka, jeżeli jej się ktoś poświęca z zamiłowaniem dla niej samej tylko, może dać człowiekowi także szczęście, jakiego nie przysporzy ani największe bogactwo, ani jakieś wysokie stanowisko.

Nadto nauczycielstwo nie może ustawać w swej pracy nad selekcją jednostek utalentowanych, w rozpoznawaniu uzdolnień uczniów oraz określaniu odmian i stopnia tych uzdolnień. O rzeczach tych sądzimy zazwyczaj na podstawie ocen szkolnych i zwykłej codziennej obserwacji. Tymczasem postępy szkolne, częstokroć związane z wiadomościami, zdobyłymi w sposób mechaniczny, nie zawsze stwarzają inwencję, zdolność kombinowania, czy rozwiązywania nowych zagadnień, a codzienna obserwacja nie zawsze ściśle określa specjalne zdolności ucznia. To też cenem uzupełnieniem tej obserwacji staje się wypytywanie młodzieży i jej opieki domowej za pośrednictwem odnośnych kwestionariuszy, oraz próba inteligencji, zwana „testem”. Próba taka może przyjść z pomocą zarówno ustalaniu ogólnego poziomu umysłowego młodzieży (różnic ilościowych), jak i precyzowaniu odmian i stopnia uzdolnień, jakościowo się różniących. Nie mniejszą usługę może również oddać test przy określaniu i mierzaniu siły, typu i formy pamięci, uwagi, zdolności obserwacji i t. p. Nie chodzi tu o jakości poradnictwo zawodowe, złożone badania charakterologiczne, czy trudne wypadki dydaktyczne i wychowawcze. Zadanie to z powodzeniem może spełnić tylko specjalista psycholog szkolny.

Ale każdy nauczyciel winien umieć dokonać testem próby inteligencji młodzieży, umieć pomóc sobie nim bądź w dążeniu do większej obiektywizacji ocen szkolnych, bądź też przy wypełnianiu arkusza obserwacyjnego.



Dotychczas jednak psychologia stosowana zastosowania szerszego w szkołach naszych nie posiada, co tłumaczy się tem, iż znajdując się w stadium eksperymentowania, nie daje orzeczeń pewnych. Eksperymentowaniu temu nie można jednak odmówić znaczenia choćby dlatego, iż w każdym razie potrafi ono zwracać uwagę pedagoga na te rozmaite właściwości oblicza duchowego ucznia, którychby nie spostrzegł, gdyby się ograniczył jedynie do zwykłej, choćby nawet bardzo sumiennej i wnikliwej, obserwacji. Nadto podkreślić tu należy, iż psychologia stosowana opracowuje metody coraz bardziej ścisłe, dzięki czemu stale zmniejsza możliwość pomyłek, a całkowita zaś pewność nie jest udziałem nawet tak starej nauki jak medycyna.

W związku z omawianiem zagadnieniem duże usługi może oddać nauczycielowi książka genewskiego profesora Claparède'a p. t.: „Jak rozpoczynać uzdolnienia uczniów”,<sup>1)</sup> która niedawno ukazała się w przekładzie polskim, dokonanym przez dr. Justynę Jastrzębską. Książka ta wprowadza czytelnika w dziedzinę psychologii stosowanej drogą zapoznania go z techniką testów, właściwościami dobrego testu, przyczynami błędów przy ich przeprowadzaniu i t. p., a nadto podaje najważniejsze rodzaje testów (Bénetta, Simona, De Sanctis'a, Bove'a i in.) i zapatruje je w jasne instrukcje i komentarze. Praca Claparède'a ogranicza się do rzeczy najistotniejszych i niezbędnych, owiana jest pewną dozą krytycyzmu, a skutkiem tego może oddać duży użytek tym, którzy, nie będąc fachowcami-psychologami, pragną wykrywać, określać i mierzyć te naturalne uzdolnienia, które dziecko przynosi na świat, pragną je rozwijać, wykorzystywać i wydobywać z nich jak najwięcej skuteczności.

## Fundusz Obrony Morskiej.

### Koleżanki i Koledzy!

We wrześniu 1933 r. weszliśmy do Ligi Morskiej i Kolonjalnej, tworząc Komisję dla Spraw Młodzieży, do której należą przedstawiciele wszystkich organizacji nauczycielskich. Zaczęliśmy pracę w imię szczytnych haseł Ligi Morskiej i Kolonjalnej, za cel sobie stawiając tak wychować młodzież, jak Liga Morska i Kolonjalna chce wdrżyć ustosunkowane do morza nasze dorosłe społeczeństwo.

Za pierwszy etap w realizowaniu tej idei uznaliśmy organizowanie młodzieży w koła szkolne LMK., których program działalności służy naszej ideologii. Jakkolwiek tego pierwszego okresu pracy nie uważamy bynajmniej za zakończony, przeciwnie, opierając się na ostatnio uzyskanym okólniku Pana Ministra W. R. i O. P., pragniemy w tym kierunku z cenną pomocą Szanownych Koleżanek i Kolegów nadal w jak najszerszym zakresie akcję prowadzić, to jednak sądzimy, iż nadszedł czas, aby przystąpić do wypełnienia jednego z najważniejszych obowiązków, ciążących na naszej organizacji, do zbiorów na Fundusz Obrony Morskiej.

Przeświadczeni, że idea zbiórki na naszą marynarkę wojenną, jej znaczenie dla Państwa i rola wychowawcza dla młodzieży są Szanownym Koleżankom i Kolegom dostatecznie znane, przez Ních całkowicie doceniane, wobec czego zbędnem byłoby uzasadniać konieczność przeprowadzenia w szkołach zbiórki na F. O. M., zwracamy się tylko do Szanownych Koleżanek i Kolegów z gorącą prośbą i koleżeńskim apelem o chętne współdziałanie w akcji zbiórkowej, zaznaczając, że do przeprowadzenia zbiórki tej jesteśmy upoważnieni przez Pana Ministra W. R. i O. P. okólnikiem z dnia 19 stycznia 1935 r.

Prosimy w szczególności o pomoc w pracy dla Meżów Zaufania LMK., którzy zgłaszać się będą do pp. Inspektorów i Dyrekcji szkół, prosząc o przyjmowanie nalepek, celem ich rozprzedaży w szkołach przez młodzież.

Wierzymy, że Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy w zrozumieniu wielkiej idei nie poskąpią naszej organizacji jak najdalej idącej pomocy i że już dziś możemy dać wyraz naszej wdzięczności za pracę na rzecz Funduszu Obrony Morskiej.

Komisja dla Spraw Młodzieży  
Zarządu Głównego LMK.

<sup>1)</sup> Biblioteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych T. 17. pod redakcją dr. Zygmunta Ziemińskiego. Książnica-Atlas T. N. S. W.

## Z życia T. N. S. W.

### Sekcja Główna Wychowania Fizycznego.

Nowoobrane Prezydjum Sekcji Głównej Wychowania Fizycznego i Higjeny Szkolnej T. N. S. W. nadesłało nam sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Sekcji, odbytego w dniu 12 stycznia b. r. w Warszawie w gimnazjum im. Czackiego. Na Zejeździe obecni byli przedstawiciele Okręgów: Krakowskiego, Lwowskiego, Poznańskiego i Warszawskiego. Zabrańie zagał imieniem Prezydjum Głównej Sekcji kol. M. Lubaczewski (Kraków) i przedstawił trudności, z jakimi spotkały się wszystkie Sekcje Wychowania Fizycznego w roku ubiegłym w związku z rozłamem. Dzieki wysiłkom Prezydjum Sekcji Głównej w Krakowie największe trudności zostały przezwyciężone, czego najlepszym dowodem jest doprowadzenie do skutku niniejszego Zebrania. Następnie kol. Lubaczewski odczytał pismo przewodniczącego Sekcji Głównej, doc. dr. Tadeusza Rogalskiego, który usprawiedliwił swoją nieobecność i nieobecność wiceprzewodniczącego Sekcji, dr. Figny.

Na przewodniczącego Zebrania został wybrany jednomyślnie kol. Dregiewicz. Odczytany protokół z nieznanymi poprawkami, dotyczącymi obecności, przyjęto. Przy omawianiu drugiego punktu programu (sprawa ankiety), który referował kol. Lubaczewski, postanowiono odnieść się do Zarządu Głównego Towarzystwa w sprawie zreorganizowania egzaminów magistrów, a zwłaszcza egzaminów magisterskich z zakresu wychowania fizycznego. Nowy egzamin magisterski powinien obejmować dwa przedmioty nauczania, z których jeden mógłby być z wychowania fizycznego, a drugi obejmować jakikolwiek przedmiot (wniosek prof. Piaseckiego). Po ożywionej dyskusji nad ankietą przyjęto bez zmiany projekt Prezydjum i polecono przyszłemu Prezydjum załatwić sprawę ankiety możliwie jak najszybciej.

Sprawozdanie Prezydjum Sekcji Głównej oraz sprawozdanie Prezydjum Sekcji Okręgowej Krakowskiej odczytał kol. Lubaczewski. Imieniem Sekcji przy Krakowskim Kole T. N. S. W. odczytała sprawozdanie kol. Laberschekówna. Imieniem Poznańskiej Sekcji Okręgowej u przy Kole złożył sprawozdanie p. prof. Eug. Piasecki. Sprawozdanie to jest podobne do sprawozdań z lat poprzednich. Sekcja Okręgowa odbywała posiedzenia trymestralne, Sekcja przy Kole — miesięczne. Posiedzenia te odbywały się wspólnie z Oddziałem poznańskim Polskiego Towarzystwa Higjenicznego i Kolem Wychowawców Fizycznych przy Studium Wych. Fiz. U. P. Ze współpracy tej zadowolone są obie strony i daje ona zadowalające wyniki.

Imieniem Sekcji Warszawskiej zdał sprawę kol. F. Francikowski, przedstawiając prace Sekcji przy Kole Warszawskim. Posiedzenia odbywały się kilkakrotnie. Większa liczba posiedzeń była niemożliwa, gdyż dość często odbywały się posiedzenia Osrodka, tak że na posiedzenia Sekcji właściwie nie starczyło czasu. Ponadto należy wziąć na usprawiedliwienie fakt, że w Warszawie istnieje oprócz Sekcji T. N. S. W. jeszcze dwie organizacje, skupiające wychowawców fizycznych: Związek Wychowawców Fizycznych oraz Sekcja przy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Mimo to Sekcja liczy dość dużo członków.

Sprawozdanie delegata lwowskiego, kol. T. Dregiewicza, nacechowane było dużym optymizmem na przyszłość. Główne przeszkody zostały usunięte, tak że praca obecnie w Sekcjach lwowskich będzie niewątpliwie intensywna, tem bardziej, że Lwów zyskał wybitnego pracownika, kol. Strzeleckiego z Nowego Sącza, wielokrotnego członka Zarządu Sekcji Głównej oraz prezesa i właściwego twórcę Sekcji nowosądeckiej.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos kol. Francikowski, dodając do sprawozdania Prezydjum Głównego sprawozdanie ze swojej działalności na terenie Polskiego Związku Pływakiego, w którego skład Zarządu wchodził z ramienia Prezydjum Sekcji Głównej. Kol. Francikowski poruszył również sprawę wydanych przez Sekcję krakowską 45 programów gimnastyki 10-minutowej, napisanych przez kol. T. Biernakiewicza, i prosił, żeby parę egzemplarzy nadesłać do Prezydjum Sekcji.

Następnie dokonano wyborów nowego Prezydjum Sekcji. Przewodniczącym Sekcji wybrano kol. M. Lubaczewskiego z Krakowa, wiceprzewodniczącym — kol. F. Francikowskiego (Warszawa), sekretarką — kol. M. Laberschekównę (Kraków), oraz na członków Prezydjum: kol. kol. Fignę i Michaleka z Krakowa, prof. Pia-

seckiego z Poznania, kol. Dregiewiczza ze Lwowa, Biernackiego z Warszawy i Kuleszę z Płocka. Wyborów dokonano jednomyślnie.

Na wniosek kol. Francickowskiego uchwalono wyrazić p. doc. drowi Rogalskiemu podziękowanie za dotychczasową pracę dla dobra Selekcji.

## Ze sprawozdań Okręgów i Kol.

**Koło Warszawskie T. N. S. W.** ogłosiło w ostatnich dniach doroczne sprawozdanie, które świadczy o bardzo intensywnej pracy Zarządu. Zarząd zorganizował w r. b. 26 odczytów dla członków i zgromadził wyborowe grono prelegentów z pośród profesorów szkół akademickich, wizytatorów i instruktorów szkół oraz wybitnych metodyków — nauczycieli szkół średnich. Wydatnie pracowała Komisja Kolonij dla młodzieży szkół średnich, organizując kolonie wakacyjne: letnie nad morzem w Swarzewie, Wielkiej Wsi i Hallerowie i w Kuznicy oraz zimowe w Rabce Zdroju. Na kolonjach było ogółem 832 chłopców i dziewcząt (w tem 20 z Czechosłowacji) pod opieką około 30 nauczycieli i nauczycielek. Kolonie były subwencjonowane przez Komisariat Rządu, przez Zarząd m. Warszawy i niektóre banki. Organizacją kolonij zajmował się głównie kol. J. Flisak.

Kolonie nauczycielskie Koła Warszawskiego T. N. S. W. w Chłapowie i w Rabce pozostawały w zarządzie kol. W. Wiltwińskiej; liczyły około 120 uczestników i odznaczały się bardzo niskimi kosztami utrzymania oraz doskonałym współzyciem towarzyskiem. To współzycie rozwijało się także na gruncie Koła (zabawa taneczna, czarna kawa, przyjęcie dla delegatów na Walne Zgromadzenie T. N. S. W., wieczory brydżowe).

Samopomoc koleżeńska w Kole obejmowała prócz tego fundusz pomocy dla bezroboczych kolegów, który w tym roku wykazał w dochodach połączoną sumę 2808 zł. 94 gr., w rozchodach 2007 zł. 60 gr. Z funduszu tego wypłacono zasiłki 19 kolegom bezroboczym. Fundusz został poważnie zasillony dochodem z odczytu publicznego prof. Ign. Chrzanowskiego, który się odbył w auli Uniwersytetu. Do lwowskiego funduszu pośmiertnego należało 360 członków Koła.

Majątek Koła wynosi około 18.600 zł., preliminarz budżetu na r. 1935 przewiduje wydatki na kwotę 38.000 zł., nie licząc osobnego funduszu kolonij wakacyjnych.

Przy Kole istnieje Koło Dyrektorów i Przełożonych Szkół Średnich Prywatnych pod przewodnictwem kol. A. Walickiej. Koło zorganizowało bardzo pożyteczną biblioteczkę pomocniczą w zakresie lektury uzupełniającej, przewidzianej w nowych programach. Biblioteczka ta posiada 515 książek dla młodzieży i wypożycza je zrzeszonym szkołom. Koło Dyrektorów uczestniczyło w Kom. Norm. Płac i Wpisów i w VII Międzynar. Zjeździe Ligi Nowego Wychowania. Koło opiekowało się jedną szkołą powszechną P. M. S. w pow. rówieńskim.

Walne Zgromadzenie Koła odbyło się w dniu 26 lutego przy udziale około 70 członków. Po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniem uchwalono jednomyślnie zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej absolutorjum i podziękowanie ustępującemu Zarządowi z prezesem, kol. M. Tazbirem, na czele, oraz wybrano, również przez akklamację, nowy Zarząd, powołując ponownie na prezesa kol. Tazbira oraz część dotychczasowych członków. Dokonano również wyborów delegatów na Walne Zgromadzenie Warszawskiego Okręgu T. N. S. W.

W skład Zarządu poza prezesem weszli kol. kol.: ks. dr. Barański Fr., Billewiczówna M., Dziedzic J., Dziubecki L., dyr. Fiedorowicz St., Flisak J., doc. dr. Gołabek J., Hancke J., Kruszyńska J., Krüger H., dr. Mikulowski T., Morawski K., Próchnik K., dyr. Rzeszotarska H., dr. Sosnowski W., Tański H., Wiltwińska W.

Skład Komisji Rozjemczej przedstawia się jak następuje: Biernacki A., Grodecki P., Halter P., Król K., Łaganowski St., Nowicki K., Piasecka J., dr. Piątek J. i dyr. Sopoćko Eug.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: Barański A., Lachowicz J. i Mańkowski R.

**Koło T. N. S. W. w Rawie Ruskiej** odbyło zebranie dnia 20 stycznia r. b. Kol. Prezes Wł. Bębynek złożył wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu obrad tegorocznego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. w Warszawie, na którym przebywał w charakterze delegata Koła. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, która była wyrazem całkowitego zrozumienia i pełnego uznania tak dla działalności Zarządu Głównego, jak również stowarzyska T. N. S. W., jako całości za to,

że wytrwałe i ze skutkiem broni swoich haseł ideowych i zawodowych, zyskując sobie uznanie u swoich przeciwników. Umocnieni na duchu, a pełni nadziei i wiary w dalszy rozwój Tow., zebrani oświadczyli gotowość do podjęcia energicznej propagandy w kierunku jednania nowych członków T. N. S. W.

**Koło Rzeszowskie** odbyło W. Zgromadzenie dnia 30 stycznia. Wybrano nowy Zarząd z prezesem kol. Fr. Cyprysem, profesorem II gimn., na czele. Wiceprezesem został kol. St. Piekarczyk, sekretarzem kol. St. Jachimowski, skarbnikiem kol. J. Danielski, Koło zgłasza przybytek nowych członków.

**Walne Zgromadzenie Poznańskiego Okręgu T. N. S. W.** odbędzie się w niedzielę 3 marca o g. 10 rano w auli Gimnazjum im. św. Marii Magdaleny w Poznaniu o g. 10 rano. Początek obrad przewiduje zagajenie „Przewodniczącego Okręgu, referat doc. dr. St. Tymca p. t. „Polska myśl pedagogiczna w stosunku do sowieckiej i hitlerowskiej”, sprawozdanie Zarządu i wybory uzupełniające. Poważnym sukcesem nowego Zarządu Okręgu jest **reaktywacja Bydgoskiego Koła T. N. S. W.**, które zawiązało się na nowo w dniu 4 lutego b. r. przy osobistym udziale kol. prezesa Łuczewskiego. Do Koła zapisało się narazie około 20 osób; prezesem wybrano kol. St. Baczyńską, sekretarzem kol. J. Napieralską, skarbnikiem kol. A. Lisieckiego, delegattem na Zjazd Okręgowy kol. Wł. Lipczyńskiego.

**Koło T. N. S. W. w Krakowie** sygnalizuje nam niemal co tydzień przybytek nowych członków. Świadczy to o dobrze zorganizowanym aparacie propagandowym Zarządu Koła.

**Koło T. N. S. W. w Grudziądzu** na W. Zgromadzeniu 30 stycznia r. b. powołało Zarząd w dotychczasowym składzie z prezesem, kol. A. Kuźniarem, na czele. Koło wykazuje przybytek członków w ostatnim miesiącu.

**Koło T. N. S. W. w Lublinie** organizuje w niedzielę dn. 10 marca o godz. 5 pop. odczyt członka Zarządu Głównego Doc. D-ra Bogdana Suchodolskiego, redaktora „Kultury i Wychowania”. Odczyt p. t. „Idea pracy w kulturze i wychowaniu” odbędzie się w sali Gimnazjum im. Stefana Batorego. Toż samo Koło zorganizowało w grudniu r. ub. odczyt kol. red. M. Tazbira na temat położenia szkolnictwa prywatnego. Na odczycie był obecny m. in. P. Naczelnik Araszkiewicz, który zabrał głos w dyskusji, podnosząc wagę zagadnienia.

## Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

### Posiedzenie Wydziału w dniu 21 lutego.

Wysłuchano szczegółowego sprawozdania Prezydium z audjencji u P. Ministra W. R. i O. P. i P. Wiceministra Chylińskiego oraz kontaktu Prezydium z władzami, wreszcie z życia organizacyjnego i przyjęto sprawozdanie po dyskusji do wiadomości. Ustalono program prac Wydziału na najbliższy okres i ukonstytuowano Komisje Wydziału.

### Posiedzenia Prezydium w dn. 14 i 21 lutego.

Przygotowano wnioski na posiedzenie Wydziału i załatwiono szereg spraw bieżących, dotyczących domów wypoczynkowych, Komisji Norm. „Kultury i Wychowania” i „Iskier”.

## Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

We wtorek 5 marca odbędzie się w lokalu Koła, Bracka 18 m. 4, tradycyjna **zabawa taneczna T. N. S. W.** dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 21.

## Z żałobnej karty.

Ze wspomnień o ś. p. Wojciechu Górskim.

Zmarły Dyrektor przez długi szereg lat był dla mnie, jako pracownika w Jego szkole, wzorem niedoścignutym sumiennego wypełniania obowiązków, pracowitości i porządku.

Nie popiełnie przesady, gdy powiem, że wielu świetnych pedagogów zawdzięcza Zmarłemu swoje wyrobienie. Utańczyło się nawet przed wojną przekonanie, że każdy szanujący się nauczyciel-wychowawca powinien zdobywać praktykę w szkole Górskiego.

Dyrektor Górski był zwierzchnikiem surowym: wymagał od nauczycieli przede wszystkim pracy i dostosowywania się do Jego wskazówek, pouczeń, wytyczających z długoletniego doświadczenia, i znajomości młodzieży. Tam, gdzie chodziło o dobro szkoły, o moralne i religijne kształcenie młodocianych dusz, Zmarły był nieustępliwy i bezwzględny. Przy tem wszystkim jednak Dyrektor Górski nie krępował indywidualności nauczyciela (stwierdziłem to sam na sobie), np. w wyborze metod nauczania, ulepszania tych metod; cieszył się wraz z nauczycielem dobrymi wynikami jego pracy i, nie będąc z natury skorym do pochwał, umiał ocenić trudy swego pracownika i dawał temu wyraz na plenarnych posiedzeniach Rady Pedagogicznej czy Komisji Maturalnej. Nie potrzebuje chyba dodawać, jak cenną była dla nauczyciela taka pochwała, takie uznanie ze strony Dyrektora, jaki to był bodziec do nowych wysiłków, do jeszcze wydatniejszych rezultatów.

A już zupełną swobodę — rzec można — pozostawiał nasz Dyrektor rozmilowanym w swoim zawodzie nauczycielom w urządzaniu różnych imprez szkolnych, wieczornic, obchodów, gawęd harcerskich przy ognisku, w organizowaniu Kółek: krajoznawczego, historycznego, teatralnego, hellenistycznego i innych, umiał docenić ich wychowawcze znaczenie. Prawda, nieraz to tam trochę narzekał:

„Ach, panie Jędrzej, odrywasz młodzież od lekcyj, teatr ja całkowicie pochłania...” albo: „Panie Zygmuncie, chłopcy ucą się tylko historii, inne przedmioty zaniedbują, postaw się w położeniu starego Górskiego, co on powie rodzicom...” Ale w gruncie rzeczy był zadowolony, że taki jest rozmach życia w Jego szkole, bę trzeba przyznać, że chłopcy się rwali do tej pracy, lubili urządzać i te przedstawienia szkolne, projektując do nich dekoracje, obmyślając kostjумы, lubili organizować wieczornice i zebrania kółka historycznego, brał udział w wycieczkach krajoznawczych, których było dużo, bardzo dużo...

Surowy wznok Pana Dyrektora przy obserwowaniu dodatnich wyników pracy w szkole łagodniał, promieniał, odczuwało się w tych oczach tyle dobroci, tyle wyrozumiałości, że zdawało się, iż to jest nie bezwzględny zwierzchnik, lecz dobry, kochający ojciec młodzieży.

Muszę podkreślić na zakończenie jeden rys godny uwagi: Dyrektor Górski wymagał wiele od nauczyciela, umiał go wyzyskać dla swojej szkoły, nie pozwalał nauczycielowi próżnować, ale i myślał o tym nauczycielu i nieraz mawiał, że nauczyciel, który swoje zdrowie i siły poświęcił dla szkoły, dając jej pracę i wiedzę, winien mieć przyszłość zabezpieczoną. Przed dziesięć laty przeszło napisał broszurę, w której bronił praw nauczycieli starszych, sferanych pracą, weteranów szkolnictwa i domagał się dla nich zabezpieczenia przed nędzą.

Zygmunt Denter (Warszawa).

### Ś. p. Paweł Niemczyk.

Ś. p. Paweł Niemczyk, profesor państwowego gimnazjum im. K. Ujejskiego w Kamionce Str., długoletni członek Koła Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 11-go grudnia 1934 roku, przeżywszy lat 52. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie uczęszczał na Uniwersytet J. K., studiując filologję klasyczną. Jako nauczyciel pracował w gimnazjach we Lwowie, w Rzeszowie, Stryju, Rohatynie, a od r. 1928 w Kamionce Strumiłłowej aż do chwili przejścia w stan spoczynku. Był to pracownik cichej, prosty, usłużny, dla młodzieży wyrozumiały, a dla kolegów dobry. Doskonały nauczyciel, dobry wychowawca, pozyskał sobie prawdziwą miłość i zaufanie młodzieży, która tłumnie wraz z rodzicami wzięła udział w oddaniu ostatniej posługi swemu byłemu nauczycielowi.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

### Ś. p. Adolf Reybekiel.

Dnia 2 lutego 1935 r. zmarł w sanatorium w Bystrej emerytowany profesor państwowego gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, ś. p. dr. Adolf Reybekiel. Kol. Reybekiel urodził się 4/XI 1867 r. w Szakach na Suwalszczyźnie. Po ukończeniu gimnazjum studia wyższe odbywał w Lipsku i Zurychu, gdzie uzyskał stopień doktora filozofii. Pracę pedagogiczną rozpoczął w roku 1905. Uczył w szkole Zrzeszenia Nauczycieli i w szkole p. Wreckiej w Warszawie, w szkole Kupieckiej w Kutnie, w szkole realnej we Włocławku, a wreszcie w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, gdzie pracował około dwudziestu lat. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego kol. Reybekiel znany był nie tylko jako wytrawny pedagog, ale i jako znakomity prelegent z wielu barwnych i głęboko ujętych odczytów. Jako człowieka kol. Reybekiela cechowała prawość i bezkompromisowość.

Cześć Jego pamięci!

### Ś. p. ks. Jan Wawszczak.

Dnia 3 lutego 1935 r. zmarł w Jaworowie nieodżałowany kolega i wychowawca, ks. Jan Wawszczak, kapelan wojsk polskich, prof. Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego.

Cześć Jego pamięci!

## K r o n i k a .

### Nasze bezrobocie w Warszawie.

Według oficjalnej informacji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia (Sienna 16) w ewidencji Biura Pośrednictwa Pracy Pracowników Umysłowych znajduje się obecnie w Warszawie 89 nauczycieli szkół średnich. Z tej liczby 55 osób (21 nauczycieli i 34 nauczycielki) marazie otrzymuje jeszcze zasiłki z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, 5 — pobiera karty świadczeń, uprawniające do otrzymywania bezpłatnych obiadów. W r. 1932 liczba nauczycieli gimnazjalnych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i pobierających zasiłki z Z. U. P. U., wyniosła 35 osób, w 1933 r. — 29. Dane te wskazują, iż nasilenie naszego bezrobocia w Warszawie wzrosło.

### Zjazd Kuratorów szkolnych.

W pierwszych dniach marca r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd pp. Kuratorów okręgów szkolnych z udziałem p. Ministra Oświaty. Zjazd ten poświęcony zostanie sprawie organizacji przyszłego roku szkolnego oraz aktualnym zagadnieniom w szkolnictwie.

### Szesty zjazd historyków.

Zarząd Główny Polskiego T-wa Historycznego wraz ze stałą delegacją zjazdów historyków polskich zwołuje VI powszechny zjazd historyków polskich do Wilna na dzień 8 — 11 września 1935 r. — Ostatczny termin nadsyłania referatów dla osób zaproszonych, w objętości 4 — 8 stron formatu spraw Kwartalnika Historycznego, ustalono na 7 kwietnia 1935 r. Adres Polskiego Towarzystwa Historycznego: Lwów, Uniwersytet.

## KOMITET KASY OSZCZĘDNOŚCIOWO-ZAPOMOGOWEJ

nauczycieli i nauczycielek wyznań chrześcijańskich w Warszawie, Bracka 18, niniejszem zawiadamia uczestników Kasy, że w dniu 16 marca o godzinie 18-ej odbędzie się w lokalu Kasy ogólne zebranie. W razie nieprzybycia na zebranie wymaganej liczby członków odbędzie się w dniu 6 kwietnia w tymże lokalu o godzinie 19-ej zebranie w drugim terminie, prawomocne bez względu na liczbę uczestników.

## Nowe wydawnictwa.

Nakładem Instytutu Wydawniczego Książnica-Atlas T. N. S. W. Lwów-Warszawa ukazały się wielobarwne ścienne tablice ludoznawcze (90 × 100 cm.), p. t. „Lud polski”. Tablice te obejmują materiał, odnoszący się zarówno do kultury materialnej, jak i duchowej ludu. Projektował je Władysław Dajewski. Dotychczas ukazało się: I. Budownictwo ludowe, zł. 4.40. II. Współczesny strój ludowy, zł. 4. — III. Praca ludu, zł. 4. Dalsze tablice: Obrzędy ludowe, Tańce ludowe i Sztuka ludu są w przygotowaniu. Tem tablicę jest zgeneralizowana mapa terenu Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób materiał ludoznawczy związano bezpośrednio z właściwym mu obszarem geograficznym. Dzięki bogatemu materiałowi znajdują tablice niezawodnie wielorakie zastosowanie; będą służyć jako materiał pomocniczy dla badaczy polskiego folkloru; będą ważną pomocą naukową w szkołach wszystkich typów, zarówno powszechnych, jak i średnich. Jako także oddadzą wielkie usługi zwłaszcza dziś, gdy osią programu nowej szkoły jest Polska i jej kultura. Wreszcie będą ważną pomocą w pracy w instytucjach oświaty pozaszkolnej, w czytelniach, świetlicach, bibliotekach, domach ludowych i innych organizacjach oświatowo-społecznych. Tablice te wykonali dwaj znani artyści malarze: Dr. Tadeusz Seweryn i Prof. Maksymilian Feuerring.

**Annuaire International de l'Education et de l'Enseignement, 1934.** W końcu roku 1934 ukazał się Rocznik Międzynarodowy wychowania i nauczania, wydany w Genewie przez Biuro Międzynarodowe Wychowania. Rocznik ten ukazuje się po raz drugi i stawia sobie za zadanie nakreślić możliwie całkowitego obrazu postępu prac w dziedzinie wychowania w poszczególnych krajach. W porównaniu z rokiem ubiegłym zasięg rocznika jest o wiele większy, gdyż zamiast danych szkolnych, obejmujących 35 państw w roku 1933, obecny rocznik obejmuje 53 państwa. Wiadomości o szkolnictwie w poszczególnych państwach są uzupełnione danymi statystycznymi z zakresu budżetu szkolnictwa, liczby uczniów i nauczycieli, szkolnictwa prywatnego i t. p. Artykuły, dotyczące szkolnictwa w danym kraju, poprzedzone są wstępem, omawiającym ruch ogólny w świecie w zakresie nauczania i wychowania w roku 1934 i zestawiającym otrzymane dane statystyczne w pewne działy porównawcze, które ilustrują zarówno cyfry budżetowe, jak i dążenia państw do reformy nauczania i wychowania.

## Czasopisma nadesłane.

„Przyroda i Technika” Nr. 2 z b. r. W czasopiśmie tem, poświęconem popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych (Nakład S. A. Książnica-Atlas T. N. S. W., Lwów-Warszawa), inż. Iwanicki dał szczegółowy opis 21 opatentowanych wynalazków prof. Mościckiego oraz scharakteryzował ogólnie całokształt jego badań w innych dziedzinach przemysłu.

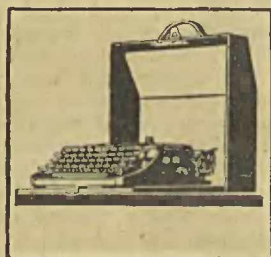
W tymże numerze „Przyrody i Techniki” napotykałyśmy bardzo ciekawe wspomnienia młodego polskiego podróżnika dr. A. Kosiby z jego badań nad Grenlandją, artykuł prof. Kostrzewskiego o najnowszym odkryciu przedhistorycznej osady ludzkiej w bagniskach koło Biskupina w Wielkopolsce oraz wiele innych interesujących artykułów i notatek.

## Sprostowanie.

W protokole XV Dorocznego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. w dniach 11 i 12 stycznia 1935 r., ogłoszonym w N-rze 3 „Przeglądu Pedagogicznego” r. b., zdanie na str. 46, rozpoczynające się w wierszu 39, winno brzmieć: „Kol. Kwiatkowski udzielił odpowiednich wyjaśnień, dla uniknięcia nieporozumień prosił jednak jeszcze obecnego na sali w charakterze gościa kol. ks. dr. Szymoszkę z Z. N. S. W. o stwierdzenie, że istotnie biuletyn Z. N. S. W. w punkcie, dotyczącym deklaracji, jest niezupełnie ścisły z powodu braku dwukropka i cudzysłowu”.

Przodują na całym świecie

# MAŁE REMINGTONY



niezbędne dla każdego, kto prowadzi jakąkolwiek korespondencję i pragnie zachować jej kopje.

Modele:

MAŁY REMINGTON NOISELESS – piszą zupełnie cicho

MAŁY REMINGTON Z TAB – wzorowe

MAŁY REMINGTON JUNIOR – dostępne dla każdego

Ceny znacznie niższe

Dogodne warunki nabycia

T O W. **BLOCK-BRUN** Sp. Akc.

WARSZAWA

HOTEL BRISTOL

Oddziały:

KATOWICE, KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ,

POZNAŃ, WILNO i w. m. GDAŃSK

Prenumerata z przes.: rocznie 6 zł, półrocznie 3 60 Nr. pojed. 50 gr. Ogłoszenia 1/4 str. 120 zł, 1 m/m 80 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487

Redaktor i Wvd.: Maksymilian Tazbir. Nakładem: Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.